

Sygn.akt III AUa 83/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 sierpnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

**Przewodniczący: SSA Piotr Prusinowski (spr.)**

**Sędziowie: SA Bohdan Bieniek**

**SA Dorota Elżbieta Zarzecka**

**Protokolant: Agnieszka Charkiewicz**

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 sierpnia 2015 r. w B.

**sprawy z odwołania M. O.**

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o wcześniejszą emeryturę z tytułu zatrudnienia w szczególnych warunkach

**na skutek apelacji wnioskodawcy M. O.**

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku V Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 13 listopada 2014 r. sygn. akt V U 414/14

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od M. O. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. kwotę 120 (sto dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.**

**Sygn akt III AUa 83/15**

## UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. decyzją z dnia 27 stycznia 2014 r. wydaną na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 07 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. nr 8, poz. 43 ze zm.) oraz ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2013 r. poz. 1440) odmówił M. O. prawa do wcześniejszej emerytury z tytułu zatrudnienia w szczególnych warunkach.

Organ rentowy stwierdził, że wnioskodawca nie spełnia warunków do emerytury bowiem nie udowodnił wymaganego okresu 15 lat pracy w szczególnych warunkach do dnia 01 stycznia 1999 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie uwzględnił jako pracy w szczególnych warunkach okresów zatrudnienia od 18 sierpnia 1971 r. do 23 października 1974 r., od 08 listopada 1976 r. do 12 grudnia 1981 r., od 05 kwietnia 1982 r. do 31 marca 1985 r., od 03 kwietnia 1985 r. do 28 lutego 1986 r., od 05 marca 1986 r. do 26 października 1990 r., od 06 grudnia 1990 r. do 04 lutego 1992 r. w B. (...)w B. ponieważ zajmowane stanowiska murarza oraz robotnika budowlanego-murarza nie są wymienione w zarządzeniu nr 9 Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych z dnia 01 sierpnia 1983 r. jako stanowiska wykonywania prac w warunkach szczególnych. Jednocześnie na podstawie przedłożonych

dokumentów brak jest możliwości ustalenia warunków pracy na stanowisku monter konstrukcji żelbetonowych tj. czy praca wykonywana była na wysokości. W w/w zarządzeniu monter konstrukcji żelbetonowych i prefabrykowanych na wysokości jest pracą przy montażu konstrukcji metalowych na wysokości.

Odwołanie od powyższej decyzji złożył M. O. wnosząc o przyznanie prawa do emerytury. Jego zdaniem pracą w szczególnych warunkach były następujące okresy zatrudnienia: od 18 sierpnia 1971 r. do 31 marca 1992 r. w B. (...)w B. oraz od 02 kwietnia 1992 r. do 17 sierpnia 1996 r. w Przedsiębiorstwie Budowlanym (...) spółka z o. o. w B., od 21 sierpnia 1996 r. do 31 grudnia 1998 r. w Przedsiębiorstwie Produkcyjno-Usługowym (...) spółka z o. o. w B..

**Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 13 listopada 2014 r. oddalił odwołanie.** Sąd ten ustalił, że M. O. urodzony (...), złożył w dniu 30 grudnia 2013 r. wniosek o przyznanie prawa do emerytury. Legitymuje się on ogólnym stażem wynoszącym 27 lat, 1 miesiąc i 7 dni, nie jest też członkiem Otwartego Funduszu Emerytalnego. Sporny pozostawał zatem tylko warunek 15 letniego zatrudnienia w szczególnych warunkach.

Sąd pierwszej instancji odwołał się do obowiązujących przepisów. Przytoczył treść art. 32 ust 2 i art. 184 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, jak również § 1 ust 2, § 2, § 3 i § 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 07 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach. Zastrzegł, że prawo do wcześniejszej emerytury stanowi odstępstwo od zasady powszechnego wieku emerytalnego i w związku z tym nie można poprzestać tylko na jego uprawdopodobnieniu, lecz musi zostać udowodnione, a temu służą dokumenty. Oczywiście brak świadectwa pracy w szczególnych warunkach nie niweczy możliwości ustalenia wykonywania takiej pracy, gdyż w postępowaniu w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych nie istnieją ograniczenia dowodowe. Nie oznacza to natomiast prymatu osobowych źródeł dowodowych nad dowodami z dokumentów. Sąd zwrócił uwagę, że ustalenia faktyczne w sprawie o emeryturę z tytułu pracy w szczególnych warunkach odwołują się do odległych czasowo okresów. Pracujące wówczas osoby nie przywiązywały wagi do czynienia spostrzeżeń związanych z charakterem pracy innych osób. Zatem w ich pamięci pozostają fragmentaryczne dane, które w każdym wypadku powinny być skonfrontowane z dokumentacją pracowniczą. Nie jest też tak, że w każdym wypadku dokumentacja osobowa była prowadzona „pro forma”, a pracownik wykonywał inne prace, niż te które były uwidocznione w angażach. Dlatego, w ocenie Sądu Okręgowego, w tej kategorii spraw podkreśla się, że same zeznania świadków nie powinny stanowić podstawy ustaleń faktycznych, gdy nie znajdują potwierdzenia w dokumentacji pracowniczej.

Dodatkowo Sąd pierwszej instancji zastrzegł, że praca w szczególnych warunkach to praca wykonywana stale (codziennie) i w pełnym wymiarze czasu pracy (przez 8 godzin dziennie, jeżeli pracownika obowiązuje taki wymiar czasu pracy) w warunkach pozwalających na uznanie jej za jeden z rodzajów pracy wymienionych w wykazie stanowiącym załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 07 lutego 1983 r.

Odnosząc wskazane racje prawne do materiału dowodowego Sąd pierwszej instancji zauważył, że świadectwo pracy z 31 marca 1992 r. stwierdza, że odwołujący od 18 sierpnia 1971 r. do 31 marca 1992 r. był zatrudniony w B.(...)w B.. W okresie zatrudnienia zajmował stanowiska murarz, monter konstrukcji żelbetonowych, monter konstrukcji żelbetonowych - murarz. W okresie zatrudnienia korzystał z urlopu bezpłatnego od 05 lutego 1992 r. do 31 marca 1992 r. oraz odbywał służbę wojskową od 24 października 1974 r. do 08 października 1976 r.

Sąd pierwszej instancji wskazał również, że świadectwo pracy z 10 sierpnia 1996 r. stwierdza, że M. O. od 2 kwietnia 1992 r. do 17 sierpnia 1996 r. był zatrudniony w Przedsiębiorstwie Budowlanym (...) spółka z o. o. w B.. W okresie zatrudnienia wykonywał pracę montera konstrukcji żelbetonowych.

Sąd pierwszej instancji podał, że zgodnie z działem V pkt 5 wykazu A stanowiącego załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 07 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, pracą w szczególnych warunkach, której wykonywanie uprawnia do niższego wieku emerytalnego, są prace przy montażu konstrukcji metalowych na wysokości. Monter konstrukcji żelbetonowych wykonujący prace na wysokości jest stanowiskiem pracy, na którym wykonywana jest praca określona w dziale V pkt 5 wykazu A. Pracą na wysokości w rozumieniu rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z

dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz. U. z 2003 r. nr 169, poz. 1650 ze zm.) jest praca wykonywana na powierzchni znajdującej się na wysokości co najmniej 1,0 m nad poziomem podłogi lub ziemi. Do pracy na wysokości nie zalicza się pracy na powierzchni, niezależnie od wysokości, na jakiej się znajduje, jeżeli powierzchnia ta: 1) osłonięta jest ze wszystkich stron do wysokości co najmniej 1,5 m pełnymi ścianami lub ścianami z oknami oszklonymi; 2) wyposażona jest w inne stałe konstrukcje lub urządzenia chroniące pracownika przed upadkiem z wysokości (§ 105). Nie jest pracą w wykonywaną w szczególnych warunkach praca murarza. Pracami w szczególnych warunkach w budownictwie i przemyśle materiałów budowlanych związanymi z pracami murarskimi są jedynie prace zbrojarskie i betoniarskie.

Sąd podkreślił, że w rozporządzeniu w sprawie wieku emerytalnego przewidziana została hierarchia dowodów, którą sąd winien kierować się przy rozpoznawaniu sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych. W pierwszej kolejności, przy ustalaniu okresów zatrudnienia, winny być uwzględniane dokumenty z przebiegu zatrudnienia - świadectwa pracy wystawione przez pracodawcę, umowy o pracę, angaże, legitymacje ubezpieczeniowe i inne dokumenty potwierdzające okresy ubezpieczenia. Gdy dokumentacja pracownicza jest niepełna lub zawiera pewne rozbieżności dopuszczalne jest posiłkowanie się zeznaniami świadków, ale jako dowodem uzupełniającym, potwierdzającym przebieg zatrudnienia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 07 lutego 2012 r. w sprawie III AUa 1644/11, LEX nr 1120469).

W ocenie Sądu pierwszej instancji załączona dokumentacja znajdująca się w aktach osobowych zawiera najbardziej prawidłowe i rzetelne szczegóły odnośnie zatrudnienia odwołującego. Została ona bowiem sporządzona w spornym okresie pracy. W tym też względzie należało ją uznać za wartościowe źródło dowodowe. Ponadto z zeznań świadków: J. B. i S. Ś. wynika, że stanowiska pracy wskazane w angażach odpowiadają rzeczywistemu zakresowi obowiązków.

Kontynuując rozważania Sąd Okręgowy wskazał, że chronologiczna ocena treści akt osobowych wskazuje, że od 18 sierpnia 1971 r. M. O. został zatrudniony w B. (...)w B. na stanowisku murarza na podstawie umowy o wstępnym stażu pracy. W dniu 30 listopada 1971 r. powierzono mu obowiązki murarza na czas nieokreślony. Potwierdza to również angaż z 24 kwietnia 1973 r. Ubezpieczony odbywał służbę wojskową od 24 października 1974 r. do 08 października 1976 r. Na podstawie umów o pracę z 08 listopada 1976 r. i 01 maja 1977 r. odwołujący wykonywał obowiązki murarza. Z dniem 16 czerwca 1980 r. M. O. powierzono obowiązki montera konstrukcji żelbetonowych, natomiast z dniem 20 grudnia 1984 r. murarza-montera konstrukcji żelbetonowych. Od dnia 2 stycznia 1986 r. zaczął pełnić funkcję brygadzysty. Od 13 lipca 1989 r. do 05 grudnia 1990 r. pracował na budowie eksportowej jako robotnik budowlany – murarz a od 05 lutego 1992 r. do 31 marca 1992 r. przebywał na urlopie bezpłatnym. Umowa o pracę została rozwiązana za porozumieniem stron z dniem 31 marca 1992 r.

Z umowy o pracę z dnia 2 kwietnia 1992 r. wynika, że ubezpieczony został zatrudniony Przedsiębiorstwie Budowlanym (...) spółka z o. o. w B. na czas nieokreślony i powierzono mu obowiązki montera konstrukcji żelbetonowych.

M. O. 21 sierpnia 1996 r. oraz 9 października 1996 r. zawarł umowy o pracę z Przedsiębiorstwem Produkcyjno-Usługowym (...) spółka z o. o. w B., na podstawie których powierzono mu obowiązki pracownika ogólnobudowlanego. Przed przystąpieniem do pracy został przeszkolony na stanowisku pracy w charakterze montera konstrukcji żelbetonowych i pracownika ogólnobudowlanego.

Z powyższego wynika, że ubezpieczony w okresie od 18 sierpnia 1971 r. do 16 czerwca 1980 r. oraz od 13 lipca 1989 r. do 05 grudnia 1990 r. pracował na stanowisku murarza, a więc okres ten nie podlega zaliczeniu do pracy w szczególnych warunkach.

W tym zakresie Sąd odwołał się do zeznań świadków. J. B., pośredni przełożony odwołującego w latach 1976-1992 zeznał, że M. O. pracował na wysokości na budowach budynków mieszkalnych cztero bądź jedenastokondygnacyjnych. R. S., bezpośredni przełożony odwołującego zeznał, że odwołujący w B. (...)w B. wykonywał montaż płyt stropowych, ściennych, balustrad, płyt na dachu. Jego zdaniem stanowisko łączone murarza oznaczało wykonywanie drobnych robót murarskich.

M. O. jako pracownik Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Usługowego (...) spółka z o. o. w B. montował płyty kanałowe – stropy, biegi, podesty klatek schodowych, nadproża, słupy. Praca montażystów rozpoczęła się od poziomu „0”. Wykonywali oni strop nad piwnicą, wylewki, kominy, nadproża. Z zeznań K. B. wynika, że brygady montażowe pracowały przy budowie budynków zarówno wysokich jak i niskich. Odwołujący był brygadziście pracującym, montował trudniejsze elementy. W. D. zeznał, że odwołujący był montażystą płyt i pracował na wysokości. W. G., który pracował w jednej brygadzie z odwołującym zeznał, że pracowali na wysokości a ich brygada zajmowała się wyłącznie montażem. Razem z M. O. przeszli do J. i tam wykonywali podobne czynności. S. Ś. zeznał, że brygady montażowe wykonywały montaż kondygnacji.

Z kolei zdaniem świadka J. J. zeznał, że odwołujący w okresie zatrudnienia w Przedsiębiorstwie Budowlanym (...) spółka z o. o. w B. pracował w brygadzie montażowej. Jeżeli nie było montażu płyt wykonywał inne roboty budowlane: betonowanie, murowanie. Brygadzie montażowej zlecano różne prace, nawet ciesielskie, robili szalunki do następnego budynku. Jego zdaniem M. O. poświęcał 70-80 % czasu pracy na prace montażowe, ale nie wszystkie były wykonywane na wysokości.

M. O. przesłuchany w charakterze strony wyjaśnił, że aktualnie w Przedsiębiorstwie (...) pracuje na wysokości jako montażysta. Nie wykonuje prac murarskich.

W oparciu o materiał dowodowy zgromadzony, w ocenie Sądu pierwszej instancji w sprawie nie można przyjąć, że odwołujący w okresach od 18 sierpnia 1971 r. do 31 marca 1992 r., od 02 kwietnia 1992 r. do 17 sierpnia 1996 r. oraz od 21 sierpnia 1996 r. do 31 grudnia 1998 r. wykonywał stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku prace przy montażu konstrukcji metalowych na wysokości.

Zdaniem Sądu zeznaniom J. J. należy dać wiarę i uznać za prawdziwe. Są one obiektywne i spójne, pozostają w logicznym związku z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie.

Jeśli zaś chodzi o zeznania świadków J. B., R. S., W. D., W. G. to nie są one wiarygodne, gdyż nie znajdują one jakiegokolwiek potwierdzenia w aktach osobowych wnioskodawcy. Były one nakierowane na umożliwienie skarżącemu uzyskania wcześniejszego świadczenia emerytalnego. Jak już wyżej wspomniano, same zeznania świadków, gdy brak jest ich potwierdzenia w dokumentacji pracowniczej, nie mogą stanowić podstawy do przyznania emerytury w obniżonym wieku z tytułu pracy w warunkach szczególnych.

Tym samym, zdaniem Sądu pierwszej instancji, zasadne jest przyjęcie, że ubezpieczony nie spełnia, wynikającej z treści art. 184 ust. 1 pkt 1 ustawy emerytalnej, spornej przesłanki nabycia prawa do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym w postaci osiągnięcia na dzień wejścia w życie ustawy emerytalnej, tj. w dniu 1 stycznia 1999 r. wymaganego w przepisach dotychczasowych okresu zatrudnienia w szczególnych warunkach.

### ***Apelację złożył wnioskodawca.***

Zaskarżył wyrok w całości zarzucając mu

- art. 184 ust 1 pkt 1, art. 32 ust 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS oraz § 4 ust 1 w związku z § 2 ust 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach poprzez przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, że odwołujący się nie udowodnił 15 letniego okresu pracy w szczególnych warunkach, co uprawnia go do uzyskania prawa do wcześniejszej emerytury; a także przez przyjęcie, że o tym czy praca była świadczona w tych warunkach decyduje nazewnictwo stanowisk pracy wskazanych w świadectwie pracy, aneksach do umów i innych dokumentach osobowych;

- art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie przez Sąd ustaleń faktycznych niezgodnych z treścią zebranego materiału dowodowego, co doprowadziło do stwierdzenia, że wnioskodawca w okresach pracy od 18 sierpnia 1971 do 31 marca 1992 r., od 2 kwietnia 1992 r. do 17 sierpnia 1996 r. i od 21 sierpnia 1996 r. do 31 grudnia 1998 r. nie wykonywał stale

i w pełnym wymiarze czasu pracy w szczególnych warunkach (na stanowisku montażysty konstrukcji żelbetonowych na wysokości)

- art. 233 § 1 k.p.c. przez pominięcie przez Sąd wniosku dowodowego z dnia 17 czerwca 2014 r. o zażądanie od ZUS akt emerytalnych D. W. i H. G.,

- art. 328 § 2 k.p.c. przez brak wyjaśnienia w uzasadnieniu orzeczenia czy praca odwołującego została uznana przez Sąd za wykonywaną na wysokości.

Kierując się wskazanymi dowodami skarżący domagał się zamiany zaskarżonego wyroku i przyznania prawa do emerytury, ewentualnie uchylenia wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Apelacyjny zważył:**

Apelacja nie jest zasadna.

Rozpoczynając rozważania od zarzutów dotyczących prawa procesowego należy wskazać, że niedopuszczenie dowodu z zeznań świadków, czy też z opinii biegłego nie może doprowadzić do uchybienia art. 233 § 1 k.p.c., gdyż przepis ten skupia uwagę na ocenie materiału dowodowego, a nie jego gromadzeniu. Zarzut zgłoszony w apelacji, a dotyczący niezażądania przez Sąd od ZUS akt emerytalnych D. W. i H. G. nie ma wpływu na prawidłowość postępowania. Przyznanie wskazanym świadkom prawa do wcześniejszej emerytury nie jest okolicznością przesądzającą w niniejszym postępowaniu. Dokumenty zgromadzone w aktach emerytalnych tych osób nie świadczą wprost o sposobie i rodzaju wykonywanej pracy przez wnioskodawcę. W rezultacie Sąd pierwszej instancji kierując się dyspozycją art. 227 k.p.c., uznając, że akta emerytalne tych osób nie mają dla rozstrzygnięcia sprawy istotnego znaczenia, miał prawo oddalić wnioski dowodowe. Decyzja ta była tym bardziej usprawiedliwiona, jeśli weźmie się pod uwagę, że pełnomocnik wnioskodawcy na rozprawie w dniu 7 sierpnia 2014 r. oświadczył, że „zrzeka się” zeznań świadków W. i G..

W orbicie powyższego zarzutu znajduje się jeszcze jedna kwestia. Apelujący wniósł o przesłuchanie przez Sąd odwoławczy świadków D. W. i H. G., a także dopuszczenia dowodu z opinii biegłego na okoliczność ustalenia czy wnioskodawca wykonywał pracę w szczególnych warunkach. Wnioski te są nieuprawnione w świetle art. 381 k.p.c. Skarżący w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji cofnął żądanie przesłuchania wskazanych świadków, a w apelacji nie podniósł okoliczności powstałej później, która uzasadniałaby przeprowadzenie tego dowodu. Odnośnie dowodu z opinii biegłego istnieje innego rodzaju przeszkoda. W zamierzeniu wnioskodawcy biegły miał wypowiedzieć się na okoliczność, czy ubezpieczony wykonywał pracę w szczególnych warunkach. Kwestia ta jest jednak zastrzeżona dla Sądu. Rola biegłego skupia się na wyjaśnieniu i przetworzeniu wiadomości specjalnych, tak aby Sąd mógł rozeznaczyć się co do kwestii istotnych dla rozstrzygnięcia. Dlatego Sąd drugiej instancji oddalił wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego. Rozwiązanie to jest tym bardziej uzasadnione, jeśli weźmie się pod uwagę, że przedmiotem sporu jest ustalenie, czy wnioskodawca wykonywał prace przy montażu konstrukcji metalowych na wysokości. Oznacza to, że rozstrzygnięcie zależy od dokonania prawidłowych ustaleń w zakresie rodzaju wykonywanych przez wnioskodawcę czynności. W tym procesie poznawczym wiadomości specjalne posiadane przez biegłego są zbędne.

Kolejny zarzut naruszenia prawa procesowego dotyczy art. 328 § 2 k.p.c. Skarżący zarzuca, że Sąd pierwszej instancji nie wyjaśnił, czy praca odwołującego została uznana za wykonywaną na wysokości. W odpowiedzi na zarzut należy nawiązać do prawa materialnego. Po pierwsze, analiza wykazu A, stanowiącego załącznik do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r., pozwala na stwierdzenie, że wykonywanie pracy na wysokości samoistnie nie pozwala na kwalifikowanie jej jako świadczonej w szczególnych warunkach. Po drugiej, warunek ten spełnia rolę reduktora. Oznacza to, że w stosunku do niektórych rodzajów prac ustawodawca dodatkowo zastrzega, że czynności mają być wykonywane na wysokości. W rezultacie wskazanych spostrzeżeń rolą Sądu pierwszej instancji było wyjaśnienie, czy wnioskodawca wykonywał w pełnym wymiarze i stale prace przy montażu konstrukcji metalowych, a jeśli tak to czy

były one realizowane na wysokości. W konsekwencji negatywne przesądzenie pierwszego aspektu zwalniało Sąd od udzielania odpowiedzi na drugi. Zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. okazał się zatem chybiony.

Pomijając powyższe, można odnieść wrażenie, że strony i Sąd pierwszej instancji przypisują inną treść określeniu „na wysokości”. Sąd posiłkował się rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Wydaje się jednak, że pojęcie „na wysokości” użyte na potrzeby prawa do wcześniejszej emerytury ma autonomiczne znaczenie. Wiąże się, po pierwsze, z rodzajem wykonywanej pracy, a po drugie, z większym prawdopodobieństwem upadku. W tym kontekście nie sposób ustalić jednolitej miary określającej wymaganą wysokość na jakiej powinien znajdować się pracownik (relacji między podłożem a miejscem jego pracy). Charakterystyka montażu konstrukcji metalowych niekoniecznie wymaga aby pracownik odrywał się od ustabilizowanego podłoża (powierzchni ziemi, czy też kondygnacji stawianego budynku). Bardziej istotne jest to, czy ustawianie tych konstrukcji wiąże się z zagrożeniem utraceniem oparcia, a w konsekwencji możliwością upadku. Odnosząc się do pracy przy budowie domów z wielkiej płyty oczywiste jest, że praca ta spełnia wskazane kryterium.

Ostatni zarzut dotyczący prawa procesowego poprzedzić należy ważną uwagą. Sąd pierwszej instancji lansuje w rozważaniach dyskusyjny pogląd, wskazujący na występowanie w tej kategorii spraw swoistej hierarchii dowodów. Zgodnie z nią w pierwszej kolejności, przy ustalaniu okresów zatrudnienia, winny być uwzględniane dokumenty z przebiegu zatrudnienia - świadectwa pracy wystawione przez pracodawcę, umowy o pracę, angaże, legitymacje ubezpieczeniowe i inne dokumenty potwierdzające okresy ubezpieczenia. Gdy dokumentacja pracownicza jest niepełna lub zawiera pewne rozbieżności dopuszczalne jest posiłkowanie się zeznaniami świadków, ale jako dowodem uzupełniającym, potwierdzającym przebieg zatrudnienia. Zapatrywanie to zostało przejęte z orzecznictwa Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu (wyroki Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 27 marca 2012 r., III AUa 59/12, LEX nr 1165748; z dnia 1 marca 2012 r., III AUa 1765/11, LEX nr 1135420; z dnia 16 lutego 2012 r., III AUa 1662/11, LEX nr 1120470; z dnia 7 lutego 2012 r., III AUa 1546/11, LEX nr 1129369 oraz z dnia 7 lutego 2012 r., III AUa 1644/11, LEX nr 1120469). Sąd Apelacyjny w Białymstoku nie podziela tego kierunku poznawczego. Uważa, że prawidłowe jest stanowisko wyrażone przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku (wyroki z dnia 15 maja 2013 r., III AUa 1777/12, LEX nr 1322440; z dnia 13 marca 2013 r., III AUa 1329/12, LEX nr 1311937). Wskazuje się w nim, że implikacją zasady swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) jest m.in. to, że nie ma wśród środków dowodowych takich, które zajmowałyby uprzywilejowane stanowisko z punktu widzenia oceny ich mocy i wiarygodności. Zasada swobodnej oceny dowodów, jako antyteza dowolności, odnosi się do wszystkich środków dowodowych, co jednak nie oznacza, że nie ma różnicy w podejściu do poszczególnych ich rodzajów. W każdym razie brak jest podstaw do przyjęcia jakiegś formalnej hierarchii środków dowodowych z punktu widzenia ich wiarygodności i mocy dowodowej. Każdy środek dowodowy podlega na równi wszechstronnej ocenie, bez względu na jego moc i znaczenie dla wyniku procesu. Poszczególne elementy zebranego materiału dowodowego są relatywne. Wszystkie one w poznawczym procesie sędziowskiej oceny prowadzą do powstania obrazu rzeczywistych stosunków, który ma pozostawać w zgodzie z prawdą. Obraz ten zatem objawia się nie inaczej, jak tylko poprzez treść materiału dowodowego poddanego swobodnej ocenie sądu. Natomiast o faktycznej nadrzędności jakiegoś środka dowodowego można mówić dopiero wówczas, gdy w procesie oceniania go okaże się, że ma on istotne znaczenie, jako podstawa rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1994 r., II CRN 176/93, OSNC 1994, Nr 10, poz. 197).

Poczynienie uwag w zakresie metody oceny materiału dowodowego w niniejszej sprawie nie ma wpływu na skomponowanie miarodajnego stanu faktycznego. Sąd pierwszej instancji po rozważeniu materiału dowodowego dokonał prawidłowych ustaleń. Zasada swobodnej oceny dowodów nie została naruszona. Wchodząc w szczegóły zaznaczyć wypada aspekt matematyczny. Wnioskodawca wywodzi prawo do emerytury powołując się na trzy okresy zatrudnienia, przy czym dwa ostatnie (trwające od 2 kwietnia 1992 r. do 17 sierpnia 1996 r. i od dnia 21 sierpnia 1996 r. do 31 grudnia 1998 r.) samoistnie nie pozwalają na skomponowanie 15 lat pracy w szczególnych warunkach. Oznacza to, że racjonalne jest skupienie się w pierwszej kolejności na okresie trwającym od dnia 18 sierpnia 1971 r. do dnia 4 lutego 1992 r. Zatrudnienie to na potrzeby rozważań dowodowych można podzielić na cztery podokresy:

- od dnia 18 sierpnia 1971 do 15 czerwca 1980 r. – w tym czasie w dokumentacji pracowniczej wnioskodawca konsekwentnie był określany jako murarz.

- od dnia 16 czerwca 1980 r. do dnia 12 lipca 1989 r. – gdy wnioskodawcy powierzono obowiązki montera konstrukcji żelbetowych, o od 20 grudnia 1984 r. dodatkowo murarza,

- od dnia 13 lipca 1989 r. do dnia 5 grudnia 1990 r. – wówczas wnioskodawca przebywał na kontrakcie w N., a w dokumentacji wykazano, że wykonywał prace murarza,

- od dnia 6 grudnia 1990 r. do 4 lutego 1992 r. – ponownie powierzono mu obowiązki montera konstrukcji żelbetowych i murarza.

Uwzględniając wskazany podział, który został narzucony wnioskami płynącymi z dokumentów możliwe jest przystąpienie do weryfikacji osobowych źródeł dowodowych. Spośród pracowników pracujących w B. (...)na uwagę zasługują zeznania J. B., który był pośrednim przełożonym wnioskodawcy. Stwierdził on wprawdzie, że w jego ocenie w (...) w B. odwołujący się wykonywał prace montażysty na wysokościach, jednak zastrzegł, że pracownicy, którzy mieli łączony angaż np. murarza i montażysty, wykonywali oba rodzaje prac. Podobnie przyznał bezpośredni przełożony wnioskodawcy świadek R. S. (majster budowy). Stwierdził on, że jeśli wnioskodawca miał stanowisko łączone, to wykonywał również drobne roboty murarskie. Zastrzegł jednak, że pod jego kierownictwem takich prac nie wykonywał. Kolejni świadkowie, to jest K. B. i W. D. odnosili się wyłącznie do okresu pracy od roku 1980. Potwierdzili oni, że wnioskodawca od tego roku wykonywał pracę montażysty. Podobnie świadek J. G. odniósł się do pracy wnioskodawcy dopiero od roku 1983.

Mając na uwadze wskazany zestaw zeznań, gołosłowne jest uznanie, że w stosunku do okresu zatrudnienia trwającego od dnia 18 sierpnia 1971 do 15 czerwca 1980 r. ustalenie Sądu pierwszej instancji jest gołosłowne i dowolne. Sąd ten rozważając dostępny materiał dowodowy miał podstawy twierdzić, że wówczas wnioskodawca wykonywał pracę murarza, a zatem nie pracował w szczególnych warunkach. Świadkowie odnoszący się do tego okresu przedstawiali alternatywną wersję. Z jednej strony twierdzili, że odwołujący się był montażystą, z drugiej zaś, zastrzegali, że rodzaj prac zastrzeżonych w angażu był faktycznie realizowany.

Analogiczne spostrzeżenie dotyczy okresu wykonywania pracy na kontrakcie zagranicznym. Również w tym okresie, trwającym od dnia 13 lipca 1989 r. do dnia 5 grudnia 1990 r. (faktyczny okres pracy eksportowej trwał do 26 października 1990 r., a powrót do macierzystego pracodawcy nastąpił w dniu 6 grudnia 1990 r.), z dokumentacji osobowej wynika, że wnioskodawca wykonywał pracę murarza. Jedynym świadkiem odnoszącym się do tego okresu był K. B.. Stwierdził on, że jako pracownik nadzorujący kilka budów stale przebywał w W., a na budowę do N. przyjeżdżał co najmniej raz w miesiącu i wówczas widział jak wnioskodawca wykonywał prace betoniarskie i zbrojarsko-betoniarskie. Zestawienie tego rodzaju wypowiedzi i treści dokumentacji również nie pozwala na uznanie, że Sąd pierwszej instancji w sposób dowolny nie uznał omawianego okresu jako pracy w szczególnych warunkach. Wymaga podkreślenia, że świadek miał ograniczoną możliwość obserwowania pracy wnioskodawcy, a zachowana dokumentacja pracownicza nie pozostawia wątpliwości co do charakteru pracy wnioskodawcy. W takim stanie dowodowym Sąd pierwszej instancji nie wyszedł poza granice art. 233 § 1 k.p.c.

Sumą wskazanych rozważań jest stwierdzenie, że jedynie pozostałe okresy mogą być brane pod uwagę przy przyznaniu emerytury na preferencyjnych warunkach. Okresy te łącznie wynoszą 10 lat, 2 miesiące i 23 dni. Oznacza to, że ich uzupełnienie do 15 lat wymaga uwzględnienia zarówno zatrudnienia w Spółce (...) od dnia 2 kwietnia 1992 r. do 17 sierpnia 1996 r., jak i w (...) M.-B., czyli od dnia 21 sierpnia 1996 r. do dnia 31 grudnia 1998 r. Żaden z tych okresów samoistnie nie pozwoli na „uzbieranie” 15 lat pracy w szczególnych warunkach.

Śledząc zeznania świadków odnoszące się do tych okresów zatrudnienia wypada wskazać na wypowiedzi J. G., który potwierdził, że w trakcie zatrudnienia w Spółce (...) wnioskodawca wykonywał pracę montażysty konstrukcji żelbetonowych. Ważne były jednak również zeznania J. J. (który był jedynym współnikiem Spółki z o.o. (...)).

Potwierdził on, że wnioskodawca był w brygadzie montażowej, zastrzegł jednak, że brygada ta jeśli trzeba było montować płyty to je montowała, a jeśli nie było montażu to wykonywała inne roboty budowlane (betonowanie, murowanie). Stwierdził, że Spółka wykonywała budynki z płyty i budynki murowane, dodał, że tej brygadzie zlecano wszystkie prace w tym ciesielskie. Spowodowane to było tym, że system (...) wielka płyta powoli „wygasał”. Świadek ocenił, że prace montażowe zajmowały około 70-80 % prac. Oznacza to, że Sąd pierwszej instancji dysponował przekazem dwóch świadków, pierwszy potwierdził wykonywanie pracy przy konstrukcjach żelbetowych, a drugi temu nie zaprzeczył, zaakcentował jednak, że wnioskodawca wykonywał również inne czynności budowlane. Świadek ten klarownie wyjaśnił dlaczego dochodziło do takiej sytuacji. Posługując się regułami oceny materiału dowodowego trudno uznać, jak chce tego apelujący, że zeznania świadka J. J. są niewiarygodne. Wręcz przeciwnie, zważywszy na pozycję którą zajmował w Spółce (...) można wnosić, że był bezpośrednio zainteresowany rozdysponowaniu dostępnych środków (w tym osobowych) w stosunku do aktualnych potrzeb i zadań. W rezultacie racjonalne było uznanie, że wnioskodawca w okresie od dnia 2 kwietnia 1992 r. do 17 sierpnia 1996 r. wykonywał również prace budowlane nie zaliczane do katalogu pracy w szczególnych warunkach. Z pozycji § 2 ust 1 rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. nie ma znaczenia w jakim zakresie procentowym, czy też czasowym, prace te wypełniały obowiązki pracownika. Określenie „stale i w pełnym wymiarze czasu pracy” wyklucza wykonywanie w jakimkolwiek części prac nie wymienionych w załączniku do rozporządzenia. Oznacza to, że stwierdzenie świadczenia pracy np. w charakterze murarza (na co wskazuje świadek J. J.) dyskwalifikuje cały okres zatrudnienia z punktu widzenia prawa do wcześniejszej emerytury.

Podobne uwagi można poczynić w stosunku do okresu zatrudnienia w (...) M.-B. (czyli w okresie od dnia 21 sierpnia 1996 r. do dnia 31 grudnia 1998 r.). Do tego okresu odniósł się świadek R. S.. Stwierdził on, że wnioskodawca pracował pod jego kierownictwem w latach 1996-1997 (na osiedlu (...)), jako montażysta, wykonywał płyty kanałowe, stropy, biegi, podesty klatki schodowe, nadproża i słupy. Zaznaczył, że do montażystów należało zbrojenie. Z jego zeznań wynika jedynie rodzaj wykonywanych prac, nie sposób z nich wywieść, czy polegały one w przypadku wnioskodawcy wyłącznie na pracach przy montażu konstrukcji metalowych na wysokościach lub pracach zbrojarskich i betoniarskich (albo innych wymienionych w dziale V, wykazu A), czy też obejmowały inne czynności budowlane nie wymienione przez ustawodawcę. Niepewność ta działa na niekorzyść wnioskodawcy. Pomijając to, trzeba ponownie zaznaczyć, że uwzględnienie tego okresu (trwającego 2 lata, 4 miesiące i 10 dni) nie zmienia sytuacji prawnej wnioskodawcy. Jest tak dlatego, że okres ten można dodać wyłącznie do 10 lat, 2 miesiące i 23 dni przypadających na okres pracy w B(...). Widać, że suma tych okresów nie przekracza 15 lat.

Przeprowadzone rozważania, po pierwsze, upewniają, że Sąd pierwszej instancji nie naruszył art. 233 § 1 k.p.c., a pod drugie, dają podstawę do twierdzenia, że wnioskodawca nie wykazał wymaganego 15 letniego okresu pracy w szczególnych warunkach.

W konsekwencji nie doszło do naruszenia art. 184 ust 1 pkt 1, art. 32 ust 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS oraz § 4 ust 1 w związku z § 2 ust 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach.

Dlatego Sąd Apelacyjny kierując się przepisem art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji, a zgodnie z art. 98 k.p.c. rozstrzygnął o kosztach procesu.

Uczciwość procesowa zmusza do przyznania, że apelacja wniesiona przez wnioskodawcę została rozpoznana przez Sąd Apelacyjny w Białymstoku wprawdzie w dniu 25 sierpnia 2015 r. jednak o godzinie wcześniejszej niż ostatecznie zaplanowano. Pomyłka ta została wywołana zbiegiem kolejnych zdarzeń. Termin rozprawy został pierwotnie wyznaczony na godzinę 10. Pełnomocnik wnioskodawcy wystąpił jednak o zmianę terminu rozprawy z uwagi na toczącą się równolegle inną sprawę z jego udziałem. W odpowiedzi Przewodniczący Wydziału zarządził przesunięcie rozpoznania sprawy na godzinę 12 (informując o tym strony). Sędzia sprawozdawca nie dostrzegł tej zmiany, co spowodowało, że sprawa została wywołana na pierwotnie określona godzinę, a następnie doszło do rozpoznania apelacji (pod nieobecność wnioskodawcy i jego pełnomocnika) i wydania wyroku. Nie ma wątpliwości, że winę za to zdarzenie ponosi wyłącznie sędzia sprawozdawca.